

o. Jacek Woroniecki OP

WYTYCZNE WYCHOWANIA¹

Przez dni 63 oczekiwaliśmy w naprężeniu trwogi i nadziei wieści z Warszawy²: my wszyscy nie będący aktorami największej tragedii ludzkich dziejów. Nadeszła wieść ostatnia. Bohaterska Warszawa była w gruzach, grzebiących tysiące istnień, nam drogich. Setki tysięcy, które uszły śmierci idą na los tułaczy i poniewierkę bez dachu nad głową, bez mienia. Idą dzieci bez rodziców, mężowie, by dopełnić kielicha goryczy, jakim wróg karmi naród polski od pięciu lat.

Giną miliony istnień ludzkich, ale naród żyje!

Żyje naród przez tych, którzy żyją i w sercach swych przechowują uczucia i w myślach swych przechowują sądy i wyobrażenia i w woli swej dają wyraz dążeniom. Uczucia, myśli i dążenia tych, którzy żyją, są uczuciami, myślami i dążeniami narodu, który chce być wolnym.

Ci, co zginęli, wierzyli, że dzieło ich prowadzić będziemy dalej – a dziełem tym nieubłagana walka o wolność narodu. Naród żyje przez wychowanie. Wychowawcy są tymi, którzy uczucia i myśli i dążenia tych, co zginęli, przeszczepiają w serca i umysły młodego pokolenia.

Niech strategowie, politycy, historycy powojenni ocenią Czyn Warszawy.

Dla wychowawców, którzy młode pokolenie sposobią, by stało się odpowiedzialnym twórcyem Narodu, czyn Warszawy jest zagadnieniem moralnym i tak go przekazać musimy młodzieży.

Nie to jest dla nas ważne, jakie znaczenie mieć może Czyn Warszawy na terenie walki narodów, ale ważne są dla nas motywy i uczucia prostych i szarych żołnierzy, młodych i starych, którzy w zjednoczeniu i zapamiętaniu się nieśli na szaniec śmierci dobro swe najwyższe, życie własne jako cenę za Wolność Narodu.

¹ Niepublikowany dotąd tekst w formie kompletnego trzystronicowego mazureczka, napisanego najprawdopodobniej osobiście przez o. Jacka Woronieckiego, znajduje się w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (Archiwum o. Jacka Woronieckiego: S39/221, *O. Jacek Woroniecki: Wytyczne wychowania; ok. 1944 r.*). W opracowaniu ukazującym całość tekstu zachowano oryginalną składnię, stylistykę i interpunkcję. Źródło datowane jest na trzeci kwartał roku 1944.

² Tekst napisany został jako reakcja na tragiczny przebieg powstania warszawskiego.

Dla nas wychowawców Czyn Warszawy stanie obok podobnych mu w dziejach naszego Narodu jako poświęcenie się dla Narodu.

Szary żołnierz na szanłach Warszawy nie targuje się o wolność Narodu, płaci cenę najwyższą, życie swe. Nie zginął żołnierz Warszawy, by obcym ziemię zdobywać, by inne narody niewolić, zginął w obronie Wolności, tak samo jak ginął pod Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino, na polach Normandii i jak ginąć będzie, póki jego Ojczyzna nie będzie wolną.

Żołnierz Warszawy ginął w nierównej walce, ale ginął z bronią w ręku, ginął wolny, ginął z wiarą, że jego śmierć jest posiewem Wolności dla tych co żyć będą.

Naród żyje przez walkę która niszczy i przez trud twórczej budowy, jaki podając musi po walce. Niech gruzy Warszawy nie schodzą z wyobraźni wychowawców. Choć walka nieskończona, choć walczyć trzeba jeszcze, ale po walce nadzieje czas budowy. Nie tylko trzeba nieść ofiarne życie – potrzeba – za Wolność, trzeba chcieć i umieć żyć dla twórczej budowy narodowego bytu.

Nie tylko ofiarna śmierć na szanłach Warszawy będzie źródłem siły woli zmagającej się z wolą istnienia, by życie dać w ofierze, gdy trzeba, lecz gruzy Warszawy staną się źródłem siły woli, która w mozolnym trudzie przez życie całe wysilać się będzie, by moc Narodu tworzyć. Trzeba nam nie tylko mocy ofiary z życia, ale trzeba nam mocy twórczej, by Naród dźwignąć, odbudować.

Myśl ludzka na bliższe cele się nastawia w życiu codziennym, Myśl wychowawcy musi wybiegać daleko w przyszłość, albowiem ci wychowankowie, którzy dziś mają dziesięć lat, będą tworzywem Narodu za lat pięć, dziesięć a może piętnaście.

Czyn wychowania dzisiejszy, żniwo swe ma w dalekiej przyszłości i dlatego jest inny cel wszelkich innych czynów i dlatego ważny i dla tego najbardziej z istotą narodowego bytu związany.

Nie wolno wychowawcy rozpałać w wychowankach choćby najszlachetniejszych uczuć, nie mających oparcia w rozumie. Uczucie jest tylko podporą siły woli, działającą. Znaczenie i wartość ma czyn przez rozumne wykonanie.

Nasi wychowankowie nie tylko winni być gotowi umrzeć dla Narodu, gdy potrzeba, ale winni chcieć i umieć żyć dla Narodu i Wolności.

Nasi wychowankowie winni być nie tylko wiernymi towarzyszami broni na szanłach i w obliczu śmierci, ale takimi winni być przez całe życie, bo taka postawa to moc współdziałania.

Setki tysięcy poszło na tułaczkę z Warszawy. Musimy wszyscy dzień za dniem zespolić się z nimi w samopomocy. Wychowawcy własnym przykładem winni świecić młodzieży.

Czyn Warszawy jest czynem moralnej powinności. Wojna obecna coraz jaśkrawiej staje się moralnym problemem świata.

Na coraz większe próby wystawiane są moralne uczucia jednostek i narodów.

Szczególnie są ciężkie i moralne zadania, jakie los zgutował naszemu Narodowi.

Ścierają się dziś hasła i sądy. Ścierają się egoizmy jednostek i narodów. Święci triumfy bohaterstwo walczące o wolność i święci triumfy zbrodnicza żądza panowania nad jednostkami i narodami.

Polski wychowawca ma jasne drogowskazy, które go nieomylnie wiodą po drodze właściwej służby dla Narodu i ludzkości.

Wychowuje on młodzież, by:

1. Chciała Wolności i Niepodległości Polski i była gotowa zawsze i wszędzie bronić jej i o nią walczyć.
2. Chciała Wolności i samorządności jednostki jako podstawy odpowiedzialności za siebie i Naród.
3. Chciała współdziałania wszystkich w granicach ładu społecznego w służbie dla Narodu, który żyje i rozwija się przez działanie każdego obywatela, a nie tylko wybranych jednostek.
4. Chciała współdziałania narodów, jako jedynej gwarancji wolności narodów, a więc i wolności narodu własnego.
5. Chciała wolności innych narodów, jak pragnie wolności własnego, bo to jedynie daje podstawę możliwości współdziałania narodów w służbie dla ludzkości.
6. Kierowała się w życiu prywatnym i publicznym niezmiennymi zasadami moralnymi, które stanowią jedyną podstawę samorządności i wolności i zarazem społecznego ładu a nie anarchii.
7. Była zdolna uszanować godność drugiego człowieka i jego sferę wolności, jeśli chce i pragnie wolności i godności własnej.
8. Była zdolna do samorzutnej i ofiarnej codziennej pracy nie tylko dla potrzeb własnych i rodziny, ale dla potrzeb swej wsi, swego miasta, całego narodu i całej ludzkości.
9. Była zdolną tworzyć samorządną organizację życia społecznego aż do zorganizowania całego Narodu.
10. Była zdolną rozkazywać w imię wspólnych praw i moralnych zasad, a nie ze względu na własne zachcianki i potrzeby.
11. Była zdolną słuchać tych, którzy w imieniu Narodu czy grupy społecznej mają prawo rozkazywać.
12. Była zdolną do rozumnej oceny postępów własnych i cudzych i miała odwagę brania odpowiedzialności za rozsądną krytykę.
13. Była zdolną bronić samodzielności sądenia i myślenia jako najistotniejszej cechy społeczeństwa i jego wolności i jego odpowiedzialności.
14. Była zdolną rozumieć potrzeby drugiego człowieka i wyrozumieć motyw jego czynów, albowiem jest niezbędny warunek społecznego życia, ale zarazem by nie była wyrozumiała na głupotę i złe moralne czyny.

W najtrudniejszym dla naszego Narodu czasie muszą się zespolic wysiłki wychowawców, by młodzież znalazła w nich podporę w rozterkach duchowych, jakie nią miotają w powodzi sprzecznych idei i haseł.

Młodzież rozwija obecnie swe charaktery w relatywizmie moralnym jaki wywołuje wojna.

Kradzież ma podwójną ocenę: może być dobrem, gdy się kradnie wrogowi i złem gdy się kradnie swemu.

Zbrodnia ma podwójną ocenę: jest zbrodnią pospolitą lub bohaterskim czynem. Tak jest stale.

Charakter ustalony zawiesza absolutne normy etyczne na czas wojny, ale młodzież rozwija dopiero swój charakter. Czyny, które dziś w niej oceniamy jako dodatnie chociaż są absolutnie złe, będziemy potępiać, gdyby były zrobione w czasie pokoju. Młodzież wyniesie z wojny nawyki do pewnych czynów i wyniesie względność moralnych zasad.

W imię dobra Narodu musimy wychowawczy wysiłek podjąć największy, by młodzież najmniej moralnych skaz wyniosła z wojny. Rozpalmy w młodzieży miłość bliźniego i w czynach samopomocy społecznej umacniajmy chęć służby ofiarnej dla pożytku drugiego człowieka.

Wśród codziennych przykładów zbrodni, jakie młodzież widzi i ohydneho niewolenia człowieka przez człowieka niech wychowawca własnym przykładem i przykładami wielkich postaci ludzkich zagrzewa młodzież, by nie wystygła w nich moralna wrażliwość. Najpotężniejszy wpływ wychowawczy wywiera przykład wychowawcy.

Jeżeli ideały, które wychowawca chce zaszczerpić w dusze wychowanków brzmią w jego ustach fałszem, niewiarą i nie są stałą busołą kierowniczą dla niego, nie jest wychowawca godzien tej nazwy.

Toczy się walka na świecie o przywrócenie zasad moralnych w życiu prywatnym i publicznym, toczy się walka o wolność jednostki i narodów, o demokratyczne ideały, których znamieniem jest samorządność. Jeśli wychowawca nie jest żołnierzem w tej walce, która o nie walczy, nie spełnia swego zadania.


Niechże więc w tym najtrudniejszym dla Narodu okresie wychowawcy dobrze spełnią misję jaką im Naród powierzył.

Walczy my dziś, a wychowujemy dla Jutra.

Prezentowany tekst napisany został bezpośrednio po zakończeniu powstania warszawskiego, tj. pod koniec 1944 roku. Autor, o. Jacek Woroniecki³, pisze go z punktu widzenia dojrzałego pedagoga – miał już wówczas 66 lat – a także doświadczonego kapłana. Z owej dojrzałej perspektywy wzywa wychowawców do wzmoczonej pracy pedagogicznej, ukazując szczególnie zagrożenia czyhające na młodzież dotkniętą realiami II wojny światowej. Wytyczne wychowania, zebrane w 14 punktach, ukazują program mający na celu ukształtowanie pokolenia cechującego się odwagą, odpowiedzialnego za siebie i za naród, zdolnego do ofiarnego życia i postępowania w zgodzie z obiektywnymi zasadami moralnymi. Pierwszorzędną rolę w tym procesie wychowawczym autor przyznaje samym wychowawcom i ich zaangażowaniu, a przede wszystkim osobistej prawości, nieodzownej od ich wiary w przekazywane ideały.

Tekst o. Jacka Woronieckiego, mimo upływu niemal wieku, nie stracił na aktualności i wciąż może stanowić inspirację dla współczesnych pedagogów, ponieważ *historia vitae est magistra* – historia jest nauczycielką życia. Dawne problemy niejednokrotnie powracają w nowej formie i choć zmienia się oblicze świata, a kolejne pokolenia odchodzą w niepamięć, natura ludzka pozostaje taka sama. Podobnie jak dawniej, również i dziś człowiek potrzebuje odpowiedniego wychowania oraz szlachetnego wychowawcy, aby nadać słuszny kierunek swoim dążeniom, a przez to i całemu życiu. Warto także podkreślić dalekowzroczność autora, który ma głębokie zrozumienie doniosłości wychowania dla przyszłości narodu, a nawet całego świata. „Walczymy dziś, a wychowujemy dla Jutra” – niechaj będzie to zachętą, ale i przestrogą.

wybór i opracowanie: Justyna Golonka⁴
Uniwersytet Jagielloński

 <http://orcid.org/0000-0002-0975-5907>

³ Adam Jacek Woroniecki OP (1878–1949) – polski dominikanin, teolog, filozof, pedagog i etyk. Studiował nauki przyrodnicze, filozoficzne i teologiczne na uniwersytecie w szwajcarskim Fryburgu. W 1906 roku przyjął święcenia kapłańskie w Lublinie, a w 1909 roku wstąpił do zakonu kaznodziejskiego. W latach 1922–1924 był rektorem KUL, który współtworzył od 1919 roku. Następnie został dziekanem Wydziału Teologicznego KUL (1924–1929); od 1929 roku był profesorem Collegium Angelicum w Rzymie. Wybitny znawca doktryny tomistycznej, autor około 300 prac z zakresu teologii moralnej, etyki, pedagogiki i socjologii tomistycznej, pasjonat historii oraz polskiej literatury i sztuki. Propagator katolickiego uniwersalizmu i obiektywizmu, a także katolickich ideałów wychowawczych, opartych na miłości Boga, bliźniego i ojczyzny. W swych pismach ukazywał konieczność ciągłego kształtowania władz psychicznych: uczuć, woli i intelektu. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się 7 grudnia 2004 roku w Krakowie. Do jego najbardziej znanych dzieł należą: „Katolicka etyka wychowawcza”, „Katolickość tomizmu”, „Około kultu mowy ojczystej”, „Pełnia modlitwy”, „Tajemnica Miłosierdzia Bożego”. Por. „Woroniecki Jacek Adam”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9 (Lublin: Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, 2008).

⁴ Mgr Justyna Golonka, doktorantka w Zakładzie Pedagogiki Szkoły Wyższej i Polskiej Myśli Pedagogicznej, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Batorego 12, 31-866 Kraków; e-mail: justynafiolek@wp.pl.